

---

## Rzeczy i historie potencjalne na obrzeżach reformy rolnej

---

Agata Zborowska

---

TEKSTY DRUGIE 2021, NR 5, S. 79–95

---

DOI: 10.18318/td.2021.5.5 | ORCID: 0000-0001-5919-4274

---

**P**owojenne reprezentacje reformy rolnej, zapowiadanej przez nowe władze w Manifeście Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22 lipca 1944 roku, cechuje bogata wyobraźnia materialna. Zdaniem Gastona Bachelarda, autora tego pojęcia, obrazy wyrastające z materii projektują głębsze, pełniejsze i trwalsze doświadczenia. I choć „nazwę swą zawdzięczają oczom”, to „poznajemy je dotykiem”<sup>1</sup>. Obiekty zmieniające po wojnie właścicieli były silnie nasycone emocjami, dodatkowo podsyconymi przez rządzących. Mienie (po)dworskie pełniło bowiem ważną funkcję w procesie usunięcia ziemiaństwa, wywłaszczenia i parcelacji ziemi obszarnczej.

W niniejszym artykule przyglądam się tużpowojennym przemianom własnościowym w Polsce z perspektywy kultury materialnej. Interesuje mnie sposób, w jaki obiekty materialne uczestniczą w tych procesach,

---

### Agata Zborowska

– dr, adiunkta w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Autorka książki *Życie rzeczy w powojennej Polsce* (Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2019). Interesuje się teorią rzeczy, relacjami własnościowymi, teorią krytyczną, historią kultury XX wieku. Członkini redakcji czasopisma „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej”; Kontakt: a.zborowska@uw.edu.pl.

---

1 G. Bachelard *Wyobraźnia i materia*, przeł. A. Tatarkiewicz, w: tegoż *Wyobraźnia poetycka. Wybór pism*, wybór H. Chudak, przedmowa J. Błoński, PIW, Warszawa 1975, s. 114.

a także jak otwierają nowe możliwe interpretacje znanych faktów czy – używając sformułowania Arielli Aishy Azoulay – jak „potencjalizują” historię. Azoulay w książce *Potential History* analizuje obiekty uwikłane w historię podbojów i przemocy – rzeźby, dokumenty archiwalne, fotografie – składając do przemyślenia splątanych sieci ludzi i nie ludzi<sup>2</sup>. Jej podejście jest bliskie koncepcji Elaine Freedgood, traktującej obiekty materialne jako „archiwa wiedzy kulturowej”, nagromadzona w nich wiedza ma związek ze „szczegółami konfliktów [...], do których żadna kultura nie może się tak po prostu przyznać ani też trwale wymazać ich z pamięci, jeśli ma zachować umiejętność, po pierwsze, odnoszenia się do swojej historii jako źródła wiedzy na własny temat, a po drugie – budowania przyszłości”<sup>3</sup>. Wychodząc od szeroko rozumianych obiektów materialnych, w artykule skupiam się na dwóch planach przemian relacji własnościowych – tym, co dzieje się w zakładanym przez oficjalny dyskurs centrum reformy rolnej, oraz praktykom odbywającym się niejako za kulisami i na jej obrzeżach. W rekonstrukcji zróżnicowanych relacji z przedmiotami podlegającym tym przemianom pomocą mi materiały przesyłane na konkursy pamiętnikarskie przez członków i członkinie społeczności wiejskich<sup>4</sup>. Tę wciąż rzadko obecną w badaniach perspektywę uzupełniam wspomnieniami ziemian. Zanim jednak przejdę do sposobów przeżywania i doświadczania tych wydarzeń, zacznę od rekonstrukcji atmosfery, w jakiej miała się dokonać rewolucja.

### Afekty kolektywne

Jakkolwiek jednak atmosfera, w jakiej żyjemy, wywiera na każdego z nas ciśnienie równe dwudziestu tysiącom funtów, to czyż odczuwamy to? Nie w większym stopniu niż społeczeństwo europejskie przed 1848 r. odczuwało atmosferę rewolucyjną, która je otaczała i wywierała nań ciśnienie ze wszech stron.<sup>5</sup>

Karol Marks

- 
- 2 A. A. Azoulay *Potential History: Unlearning Imperialism*, Verso, London–New York 2019.
  - 3 E. Freedgood *Idee w rzeczach. Ulotne znaczenia powieści wiktoriańskich*, przeł. A. Al-Araj, K. Deja, E. Koziołkiewicz, K. Mytkowska, J. Sadowska, M. Szczerba, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2017, s. 17.
  - 4 Korzystam przede wszystkim, ale nie wyłącznie z materiałów opublikowanych w tomach: *Wies polska 1939-1948. Materiały konkursowe*, oprac. K. Kersten, T. Szarota, PWN, Warszawa 1967-1971; *Nowe pamiętniki chłopów*, red. H. Ruszkiewicz, B. Wiloch, Książka i Wiedza, Warszawa 1962.
  - 5 K. Marks *Przemówienie wygłoszone na obchodzie rocznicy gazety „The People’s Paper”*, w: K. Marks, F. Engels *Dzieła wybrane*, t. 1, Książka i Wiedza, Warszawa 1949, s. 333.

Materiał filmowy z 3 listopada 1944 roku dokumentujący reformę rolną pokazuje Edwarda Osóbkę-Morawskiego, który w garniturze stoi na prowizorycznym drewnianym balkonie, w rękach trzymając młotek i dłuto<sup>6</sup>. Początkowo delikatnie, jakby nieśmiało, ale w końcu nie bez wysiłku odkuwa kartusz herbowy rodu Potockich z zamku w Łańcucie. Nad uszkodzonym symbolem zawiesza polskie godło. Ówczesny kierownik Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych w PKWN jest pokazywany naprzemiennie z dwóch ujęć. W pierwszym kamera wychyla się z sąsiedniego okna i prezentuje mężczyznę z boku – początkowo trudno rozpoznać, nad czym dokładnie pracuje. Wątpliwości znikają w drugim ujęciu, które demonstruje wyraźnie całą scenę z perspektywy grupy chłopów i robotników stojących pod balkonem. Zebrani gapię biją brawo i wiwatuja. Tego ostatniego możemy się tylko domyślać, film nie ma bowiem ścieżki dźwiękowej. Z ekspresyjnych gestów i ruchów ciała oraz uśmiechów i niemych okrzyków nietrudno jednak odczytać aprobatę, a może nawet radość<sup>7</sup>.

Chociaż zapis wydarzenia ostatecznie nie został wykorzystany w „Polskiej Kronice Filmowej”, to obrazy przejścia zamku i pustki po jego dotychczasowych mieszkańcach krążyły w innych mediach. Wydarzenie szczegółowo relacjonowała „Rzeczpospolita”<sup>8</sup>. Pod zamkiem zgromadził się wielotysięczny tłum, ponad tysiąc chłopów zostało obdarowanych ziemią. Setki przybywały do zamku – Muzeum Narodu Polskiego<sup>9</sup> – na zabawę ludową „w pierwszym wolnym od obszarników powiecie Rzeczpospolitej”, która wśród atrakcji oprócz usunięcia herbu hrabiów Potockich zapowiadała kolację i tańce w sali balowej<sup>10</sup>.

Po raz pierwszy na posadzkach, parkietach pałacu rozlegają się twarde chłopskie kroki. Z górą 500 osób zebrało się w wielkiej sali pałacowej,

6 Archiwum Filмотeki Narodowej, MF.0467 „Reforma rolna”. Zob. też *Wielkie święto ludowe w Łańcucie*, „Biuletyn Reformy Rolnej” 7.11.1944.

7 Materiał archiwalny jest niemy; najprawdopodobniej nigdy nie było do niego ścieżki dźwiękowej (według informacji udzielonej przez pracownika Archiwum Filмотeki Narodowej).

8 *Łańcut stał się własnością narodu*, „Rzeczpospolita. Organ Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego” 9.11.1944.

9 Zob. *Zamek w Łańcucie zamieniony na Muzeum Narodu Polskiego*, „Biuletyn Informacyjny” 12.09.1944.

10 Druk zaproszenia znajduje się w zbiorach Archiwum Muzeum Zamku w Łańcucie. Zob. też I. Sapełtowa *Dzieje Muzeum – Zamku w Łańcucie. 1944-1984*, w: *Szkice z dziejów Łańcuta i okolic*, t. 1, red. I. Sapełtowa, Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie w zlec. Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Łańcuckiej w Łańcucie, Rzeszów 1987, s. 101.

gdzie ob. Osubka-Morawski [sic!] wręcza chłopom akty nadania ziemi. Na twarzach odbierających je maluje się wzruszenie, w oczach niekiedy błyszczą łzy. [...] Po pałacu krążą nowi gospodarze. Oto obok wielkiej Sali – teatr prywatny magnata. Głęboka scena dwupiętrowa, na proscenium miejsce dla orkiestry kilkunastoosobowej, a na widowni fotele na... dwudziestu ośmiu do trzydziestu osób. Nad widownią umieszczona jest filmowa kabina projekcyjna z nowoczesnym aparatem, którym mogłoby się poszczycić przed wojną niewiele pierwszorzędných kin dźwiękowych. I to wszystko dla minimalnej ilości osób. W teatrze umieszczono obecnie orkiestrę, która przygrywa nowym gościom. Gościom, których krew i pot stworzyły przepych pałacu. Gościom, którzy od dziś są tu gospodarzami.<sup>11</sup>

Ogromny budynek pęka w szwach. Obrazy tłumu chłopów, który dosłownie zajmuje posiadłość – przekracza próg zamku oraz zostawia swój materialny ślad na bogatych posadzkach i parkietach – są zestawione z obrazami nielicznej arystokracji, która dotąd posiadała te luksusowe dobra na wyłączność. „Ot siedzę na tym pańskim fotelu i widzę, że to całkiem nieźle na nim siedzieć. Umieeli panowie za naszą krwawicę urządzić sobie wygodne życie, a teraz to się nam przyda”<sup>12</sup> – komentuje głośno jeden z zebranych chłopów, pełnomocnik reformy rolnej. Tłum wybucha śmiechem.

W reportażu „Rzeczpospolitej” z przejęcia Łańcuta zmiana relacji własności jest pokazana poprzez zmianę logiki użycia. Pałacowy projektor filmowy w rękach niewielkiej grupy arystokracji nie tylko ma ograniczoną użyteczność, ale zdaje się właściwie bezużyteczny społecznie, podczas gdy po wojnie może służyć setkom chłopów i robotników. Ograniczony dostęp do prywatnych dóbr zostaje przeciwstawiony otwartemu dostępowi do wspólnej własności, której gospodarzami stają się nowi, wcześniej nieobecni w pałacu goście<sup>13</sup>.

Posiadłość ziemiska staje się nie tylko symbolem powojennych przemian własnościowych, lecz także bardziej dosłownie – jedną z najważniejszych scen, na których te zmiany się dokonują. W jej wnętrzach odbywa się uroczysty akt przekazania ziemi na własność, przypieczętowujący rozpoczęcie reformy rolnej. W Żurawicy, majątku Sapiehy, parcelację ziemi – ze względu na doniosłość tego

11 Łańcut stał się własnością narodu.

12 *Wielkie święto ludowe w Łańcutcie*, „Biuletyn Reformy Rolnej” 7.11.1944.

13 Budynki ziemiańskie po wojnie stawały się muzeami, szkołami, świetlicami, tymczasowo również siedzibami lokalnych władz czy rolniczymi ośrodkami szkoleniowymi.

aktu – celowo przenosi się z ogrodu dworskiego i rozpoczyna w samej posiadłości. Tam, przy udziale chłopów i robotników oraz na oczach (byłego) właściciela, wytyczany jest nowy podział ziemi. „Pupile Sapiehy prędko zwinęli dywany w stołowym pokoju, by chłopskie nogi ich nie podeptały”<sup>14</sup> – relacjonował korespondent „Biuletynu Reformy Rolnej”, zwracając uwagę z jednej strony na zawrotne tempo wprowadzanych zmian, z drugiej zaś pogardę, z jaką reagowano na obecność w budynku chłopów. Obecność właściciela zazwyczaj działa jednak odstrasżająco i w większości przypadków utrudnia zmianę relacji własnościowych. Natomiast, jak informował „Biuletyn”: „W Gibisku i Czudcu, gdzie chłopci czuli się na początku sterroryzowani, bali się wejść do folwarku, robili zebrania gdzieś po kątach i oborach... Teraz czują się już tutaj gospodarzami i robią swe plany podziałowe w pokojach pańskich, aż miło patrzeć”<sup>15</sup>. Konieczność stopniowego przełamywania strachu czy niechęci potwierdzają powojenne wspomnienia, w których majątek ziemski przedstawia się najczęściej jako przestrzeń niedostępną, oddzieloną od doświadczenia społeczności wiejskiej<sup>16</sup>. „We dworze, [...] tam nie było wsiowym dzieciom nawet [...] nikumu. Mieli łoganiaca i była brama zawarta do niego. [...] jak dożynki były, to można było podejść pod pałac”<sup>17</sup> – wspominała mieszkanka Bieganowa. Ta przestrzeń pozostaje skrajnie obca nawet wtedy, gdy dwór staje się miejscem codziennej pracy. Jak opisywała w 1944 roku swoje doświadczenie Aniela Gniewek ze Staromieścia: „Pracowałam od rana wczesnego do późnej nocy w stajni. Później przeniesiono mnie do służby na pańskich pokojach. Tu było jeszcze gorzej. W stajni byłam między zwierzętami, o które trzeba było dbać – w pokojach byłam sama traktowana, popychana jak zwierzę”<sup>18</sup>.

14 Stach z powiatu przemyskiego *Jak dzielono ziemię w powiecie przemyskim*, „Biuletyn Reformy Rolnej” 18.10.1944.

15 S. Sykus *Obdzielić wszystkie grupy chłopskie*, „Biuletyn Reformy Rolnej” 31.10.1944.

16 Zob. np. W. Mędrzecki, *„Hrabia to naprawdę było coś”. Problem stosunków wieś–dwór w pracach studentów Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego*, w: *Dwór a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, M. Przeniosło, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2008, s. 357–365. Zob. też E. Szpak *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2013.

17 Rozmowa przeprowadzona i zarejestrowana przez Annę Wylegałę w ramach jej projektu „Wokół reformy rolnej 1944–1948: doświadczenie i pamięć społeczna”, Archiwum Danych Jakościowych Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, sygn. RR\_01\_Bieganow\_01.

18 A. Gniewek *Będę żyła i pracowałam dla społeczeństwa które dało mi ziemię*, „Biuletyn Reformy Rolnej” 11.11.1944.

Przejęcie wielkich majątków magnackich miało stworzyć „odpowiednią atmosferę”<sup>19</sup>, jak przyznał we wspomnieniach Edward Bertold, ówczesny zastępca kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych PKWN. Posiadłość ziemiska stanowiła dla władz materialną i symboliczną podstawę wytworzenia atmosfery ważności dokonujących się przemian klasowych i własnościowych. Jej doświadczenie miało być zatem bezpośrednio powiązane z miejscem, a także przedmiotami, które działają jak media dostrajające do powojennych wydarzeń<sup>20</sup>. Tim Flohr Sørensen wskazywał, że takie rozumienie pozwala widzieć atmosferę nieograniczoną jedynie do podmiotu czy przedmiotu, ale jako zjawisko powstające na przecięciu ciała i afektywnych właściwości otoczenia materialnego<sup>21</sup>. To doświadczenie dotyczy zarówno samego aktu przekroczenia progu, wejścia do przestrzeni budynku dostępnej do tej pory dla niewielu i bezpośredniego uczestnictwa w wywłaszczeniach, a także – z pewnością bardziej powszechnej – pozycji obserwatora zajęcia majątku, które bywa aranżowane we wnętrzach dworskich. Reformę rolną jeździ się bowiem oglądać do sąsiednich wsi, nawet z innych powiatów, by na własne oczy przekonać się, czy rzeczywiście rozdaje się ziemię. „Ludzie z okolicy jeździli przyglądać się, jak dzielą pańską ziemię, jak dają ją tym, którzy albo wcale jej nie mieli, albo mieli tyle, co kot napłakał”<sup>22</sup> – relacjonował syn małorolnego gospodarza z Majdanu Sopockiego.

Na materialny charakter rewolucyjnej atmosfery, która otacza jak powietrze, ale przede wszystkim wywiera nacisk, wskazywał Karol Marks w przemówieniu wygłoszonym w Londynie na obchodach rocznicy gazety „The People’s Paper”<sup>23</sup>. Kolektywne doświadczenie atmosfery wynika z jej przestrzennego charakteru i możliwości rozprzestrzeniania się. To zjawisko bezosobowe, ponieważ przynależy do sytuacji zbiorowych, a mimo to może być odczuwana jako bardzo osobista<sup>24</sup>. Jak podkreślał Ben Anderson, niedokończoność czy też nieokreśloność atmosfery jest związana z tym, że odczuwa

19 E. Bertold *Lubelska reforma rolna: ze wspomnień zastępcy kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych PKWN*, „Rocznik Lubelski” 1959 nr 2.

20 T.F. Sørensen *More than a feeling: towards the archeology of the atmosphere*, „Emotion, Space and Society” 2017 vol. 15, s. 2.

21 Tamże.

22 *Pamiętnik nr 58*, w: *Nowe pamiętniki chłopów*, s. 388.

23 K. Marks *Przemówienie wygłoszone na obchodzie rocznicy gazety „The People’s Paper”*, s. 333-335.

24 B. Anderson *Affective Atmosphere*, „Emotion, Space and Society” 2017 vol. 15, s. 80.

się ją w doświadczeniu i poprzez nie<sup>25</sup>. Chociaż można ją wyczuwać, to trudno zmierzyć, czy atmosfera „działa” i przede wszystkim „jak działa” na innych. Mimo zmysłowego uczucia ciśnienia „równego dwudziestu tysiącom funtów [...] czyż odczuwamy to?” – dopytywał Marks<sup>26</sup>.

Wypowiedzi uczestników przemian własnościowych pokazują złożoność doświadczenia i świadomość ich radykalnego wymiaru. Henryk Słabek tak opisywał tę atmosferę kryzysu, strachu i nadziei:

W obliczu decyzji: czy już, na oczach wszystkich, wyciągnąć rękę po cudze, splatały się w chłopskich uczuciach wobec dziedzica lęk z litością. Przecież nie tylko w powieściach nawet radykałowie wiejscy nierzadko tracili animusz przed pałacowymi progami. I rzeczywiście tak bywało, co ze zdumieniem relacjonowali pełnomocnicy i działacze.

W mentalności ludu wiejskiego było jednocześnie coś specyficznego, co w zmienionej sytuacji kazało zapominać i wybaczać. Wywozonym na chłopskich furmankach rodzinom ziemiańskim towarzyszy częściej nie nienawiść i pogarda, lecz zwyczajne ludzkie współczucie. [...] Towarzyszące postanowieniom Manifestu PKWN założenie, że wieś nie poprzez zbyt ostrych środków i zbyt bezwzględnych wywłaszczeń, potwierdzało się teraz w całej rozciągłości.<sup>27</sup>

Autorzy i autorki pamiętników piszą często o niedowierzaniu i strachu towarzyszącym zaangażowaniu w przeprowadzenie reformy rolnej czy wątpliwościach we własne siły. Jednocześnie odczuwają podniecenie, radość i euforię. Ambiwalencja w opisie doświadczeń wynika ze skali stawianych celów i radykalizmu następujących przemian. Chociaż „chłopi cieszyli się z tego i dużo na ten temat było mowy – schodzili się wieczorami do sąsiadów, radzili nad tym, jak będą gospodarzyć. [...] Jednak nie wszyscy chłopi wierzyli w to, czego dokonali sami przy pomocy robotników – nie wierzyli w utrwalenie się władzy ludowej”<sup>28</sup> – pisał jeden z autorów. Zachodzące wówczas procesy i to-

25 Tamże, s. 79.

26 K. Marks *Przemówienie wygłoszone na obchodzie rocznicy gazety „The People’s Paper”*, s. 333.

27 H. Słabek *Historia społeczna Polski Ludowej 1944-1970*, Akademia Nauk Społecznych, Warszawa 1988, s. 76-75. O strachu przed uczestnictwem pisze również Andrzej Leder w książce *Prześniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej* (Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014).

28 *Pamiętnik nr 395*, w: *Nowe pamiętniki chłopów*, s. 335.

warzyszące im praktyki pokazują, że powojenna rewolucja nie została jednak „przeprowadzona [...] przez Innych, bez tego, żeby najbardziej podmiotowe części narodu utożsamiały się z decyzjami, działaniem i odpowiedzialnością za to, co się stało”<sup>29</sup>, jak chciał Andrzej Leder. Powojenne wywłaszczenia są przyjmowane z ambiwalentnymi uczuciami, często ze sobą skonfliktowanymi właśnie dlatego, że wydarzenia te są doświadczane i przeżywane w sposób aktywny, z podmiotowym udziałem społeczności wiejskiej. Jako takie właśnie są one „dowodem emocjonalnej sprawczości, dalekiej od opisywanego przez Ledera śnienia”<sup>30</sup> – jak podkreślają w kontekście powojennych przemian klasowych Magda Szcześniak i Maja Głowacka.

### Losy przedmiotów

Ważną funkcję w tworzeniu atmosfery wokół powojennych wydarzeń pełnił „Biuletyn Reformy Rolnej”, który wyłonił się w październiku 1944 roku z dotychczasowego „Biuletynu Informacyjnego”. Ta czterostronicowa broszura, którą można czytać jak kronikę parcelacji majątków ziemskich, była źródłem informacji i swoistym poradnikiem, jak wywłaszczać, skierowanym do mieszkańców wsi – publikowała wskazówki techniczne, jak dzielić ziemię i zajmować ziemskie dobra, odpowiadała na pytania i wątpliwości prawne. „Biuletyn” miał nie tylko reagować na wydarzenia, lecz w dużym stopniu także mobilizować do działania. Powstał zresztą niejako w odpowiedzi na krytykę niewystarczająco rewolucyjnych metod pracy nowych władz wygłoszoną przez Stalina. Jak relacjonował Bolesław Bierut spotkanie w Moskwie: „Tow. Stalin powiedział, że jeżeli przed nami stoi zagadnienie usunięcia z widowni całej klasy, złamanie obszarników – to wtedy to już nie jest reforma, a rewolucja agrarna [...]. Tow. Stalin krytykował nas za miękkłość, za rozlazłość, że nie umiemy wystąpić dostatecznie śmiało”<sup>31</sup>. Za śmiałymi metodami rządzących miały postąpić śmiało kroki chłopów.

29 A. Leder *Prześlona rewolucja*, s. 17.

30 M. Głowacka, M. Szcześniak, „Para śmiertelnych wrogów w jednej mentalności” – emocje w powojennych pamiętnikach osób awansujących, „Teksty Drugie” 2021 nr 4 (w druku).

31 Protokół posiedzenia KC PPR 9 października 1944 roku, w: *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992, s. 18, cyt. za: L. Jakubowska *Między ideologią i praktyką reformy rolnej: pamięć ziemiaństwa*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1999 nr 4, s. 22. Zob. też M. Markiewicz *Przekształcenia własnościowe w polskim rolnictwie (1944–1956)*, w: „*Rewolucja społeczna? czy „dzika przebudowa”? Społeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944–1956)*”, red. T. Osiński, IPN, Lublin 2016, s. 187.



„Biuletyn” redagowano na podstawie meldunków powiatowych pełnomocników reformy rolnej oraz uczestników brygad robotniczych i mierniczych. Na jego łamach dokumentowano również na gorąco pierwsze wrażenia i emocje towarzyszące reformie rolnej. W rubryce „Chłopi mówią” były publikowane listy do redakcji. Znalazły się wśród nich te, które „przywiózł mi ze wsi student [...]”. Jeździł wraz z robotniczymi brygadami na wieś, rozmawiał z chłopami, dawał im papier i pióro, by pisali, lub jeśli nie umieli pisać, pisał sam pod ich dyktandem<sup>32</sup> – wspominała Irena Pancierz-Celejowa, redaktorka „Biuletynu”.

Gazeta stanowiła swego rodzaju „zasobnik pojęć”, za pomocą którego chłop i robotnicy mieli nadawać sens zachodzącym rewolucyjnym wydarzeniom<sup>33</sup>. Artykuły często rozpoczynały się apostrofą do chłopów i formułowały wobec nich nowe zadania w nowej rzeczywistości społecznej – w ten sposób broszura wydzielała osobną grupę, która nie była tożsama z autorami i autorkami tekstów. Do opisu sytuacji wykorzystywano język klasowy, oparty na wyraźnych podziałach, pana i chłopca, wyzyskiwacza i wyzyskiwanego, który miał kształtować postrzeganie wydarzeń i swoją w nich rolę jako aktywnych wykonawców reformy rolnej. Ten polityczny język w jaskrawej formie określał miejsce poszczególnych podmiotów i budował tożsamości klasowe. Jeśli Łańcut miał być materialnym symbolem rewolucyjnych zmian własnościowych po wojnie, to, jak zauważa Longina Jakubowska, jego właściciel – Alfred Potocki – „służył jako urealniony obraz arystokraty – zdrajcy narodu [...], który wywiózł z pałacu wagonami kolejowymi zbiory («dobra narodowe») do Europy Zachodniej, korzystając z pomocy Niemców”<sup>34</sup>.

Wzbudzenie wrogości czy wręcz nienawiści wobec właścicieli ziemskich było ważnym elementem tekstów publikowanych w „Biuletynie”. Znieważenie pana, a następnie jego usunięcie było przedstawiane jako warunek pozytywnego przebiegu reformy rolnej<sup>35</sup>. Autorzy dużo miejsca poświęcają dworskiej własności, nawołując do jej natychmiastowego przejęcia. Ziemia nie bowiem nie tylko wywożą majątek, ale również oddają na przechowanie czy też darują przedmioty, zwierzęta, maszyny. „Komitety Folwarczne –

32 Tamże, s. 161.

33 O roli druków ulotnych jako „zasobnika pojęć” w czasie rewolucyjnych zmian na początku XX wieku zob. W. Marzec *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne*, Wydawnictwo UŁ, Universitas, Łódź–Kraków 2016, s. 127–193.

34 L. Jakubowska *Między ideologią i praktyką reformy rolnej: pamięć ziemiaństwa*, s. 21.

35 W celu szybkiego usunięcia właścicieli majątków zdarzały się również ich aresztowania.

nie dopuszczajcie, by krewni i rozmaici znajomi obszarników odjeżdżali od nich z pełnymi sakwami. Połóżcie waszą ciężką, spracowaną dłoń na tych skarbach i zapytajcie: dokąd to, panowie? – przepraszamy, jest nam przykro, ale to należy do nas”<sup>36</sup> – nawoływał „Biuletyn”. I dalej:

Chłopi! Czy nie potraficie tego inwentarza odszukać? W Zalesiu właściciel majątku Gumiński ratuje dla siebie resztki żywego inwentarza, rozdając go swym znajomym. Ejże! Panie Gumiński! Chłop nie podaruje swego! Upomni się o to, co mu się należy!<sup>37</sup>

Odezwy publikowane w „Biuletynie” mają za zadanie zbudować nową więź z dworską własnością poprzez wykluczenie ich poprzednich właścicieli. Autorzy jednocześnie zauważają, że przedmioty zaczynają dzielić społeczność, zamiast ją łączyć – wśród „znajomych właścicieli majątków” są bowiem również zaufani robotnicy i chłopi. Przedmioty wykorzystuje się zatem do scalenia identyfikacji i wyrażenia tożsamości klasowej w języku antagonizmu dwór–chłopi. W tych obrazowych i plastycznych opisach dokonuje się nagła zmiana relacji własnościowych. Jeszcze zanim reforma rolna zostanie ukończona i dobra dworskie fizycznie zmieniają właścicieli, przekształcanie relacji z obiektami materialnymi zaczyna się na łamach tych ulotnych druków. „Mienie dworskie” zmienia status na „mienie chłopskie”, szabrowane przez ziemian. Ta nagła rewolucja w języku dokonuje się również w oficjalnych dokumentach: „O ile wspomniane przedmioty [dzieła sztuki] nie zostały wcześniej zrabowane przez właściciela [wyróżnienie moje – A.Z.], należy je bezwzględnie oddzielić od przedmiotów codziennego użytku i zgromadzić w osobnym pomieszczeniu”<sup>38</sup> – apelował do wszystkich powiatowych rad narodowych rzeszowski Wydział Kultury i Sztuki. Zgodnie z rozporządzeniem ministra rolnictwa i reform rolnych w ramach reformy przejęciu na własność państwa nie podlegała część majątku ruchomego ziemiaństwa.

36 Położyć kres rozkradaniu majątków, „Biuletyn Reformy Rolnej” 18.10.1944.

37 Jak długo będziecie hulać panowie?, „Biuletyn Reformy Rolnej” 18.10.1944.

38 Archiwum Państwowe w Rzeszowie, zespół 36, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, Wydział Kultury i Sztuki, sygn. 2109, k. 1; [Pismo] WKiSz UW w Rzeszowie do PRN z dn. 26 października 1944 roku nr 0-2/45, k. 3, cyt. za: A. Wiktor „Losy ruchomych dóbr kultury ziemiaństwa w woj. rzeszowskim po zakończeniu II wojny światowej w latach 1944-1947”, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Włodzimierza Bonusiaka, Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Instytut Historii, Rzeszów 2008, s. 105.

Wyłączone z niej były przedmioty, które nie miały bezpośredniego związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, czyli ubrania, narzędzia kuchenne, pościel, biżuteria, meble czy pamiątki, pod warunkiem że nie przedstawiały wartości artystycznej, naukowej czy muzealnej<sup>39</sup>.

### ***Nie całujesz już łap złodziejskich panów***<sup>40</sup>

We wspomnieniach na temat reformy rolnej autorzy i autorki pamiętników niewiele miejsca poświęcają dziedzicowi i jego własności. Częściej wspomina się sam proces podziału ziemi i towarzyszące mu zróżnicowane postawy społeczności. Najczęściej podkreśla się wyczuwalną napiętą atmosferę – mieszaninę niepewności, strachu i podniecenia. Zwykle poza opisem pozostają przypadki wejścia do majątku, przejmowanie czy niszczenie – zarówno w odniesieniu do praktyk własnych, jak i swoich sąsiadów. Nawet po latach, jak wynika z badań Anny Wylegały dotyczących chłopskiego doświadczenia reformy rolnej i pamięci o niej, rozmówcy rzadko o tym wspominają<sup>41</sup>. W kontekście ograniczonej liczby relacji badaczka argumentuje, że „najwidoczniej działa tu autocenzura każąca uznać tego typu działania za jednak godne potępienia”<sup>42</sup>. Taka perspektywa domaga się zniuansowania, pozostawia bowiem na marginesie całą sferę emocji, które nie wpisują się w poczucie winy i wstydu związane z szabrowaniem, oraz przekonanie, że działania te mają charakter niemoralny.

Tużpowojenny okres rewolucyjnych zmian wytwarza obszerną grupę przedmiotów „niczyich”<sup>43</sup>. Ich nieoczywisty status nie zawsze pozwalały

39 Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z 1 marca 1945 roku w sprawie wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 roku o przeprowadzeniu reformy rolnej, artykuł 11. Dz.U. 1945 nr 10 poz. 51.

40 Wypowiedź kierownika Wojewódzkiego Wydziału Samorządu Stanisława Rejminiaka *Chłopi – wzmacniająca władzę demokratyczną*, „Biuletyn Reformy Rolnej” 2.11.1944.

41 A. Wylegała *O perspektywach badania chłopskiego doświadczenia reformy rolnej. Z warsztatu badawczego*, „Rocznik Antropologii Historii” 2017 nr 10, s. 273-305. Zob. też te same *Nowi właściciele dworów i pałaców ziemiańskich: próba portretu zbiorowego*, „Studia Socjologiczne” 2020 nr 2 (237), s. 163-192. O milczeniu wokół szabru dworów w kontekście przemian własnościowych w Transylwanii zob. E. Grama *A Deconstruction Story: Property, Memory, and Temporality in a Transylvanian Village*, „History and Anthropology” 2020 vol. 31, no. 5.

42 A. Wylegała *O perspektywach badania chłopskiego doświadczenia reformy rolnej*, s. 285.

43 Zob. A. Zborowska *Życie rzeczy w powojennej Polsce*, Wydawnictwa UW, Warszawa 2019.

społecznie uregulować oficjalne dekrety<sup>44</sup>. Biorąc pod uwagę retorykę władz budowaną wokół dóbr dworskich, z niewielkim ryzykiem można postawić tezę, że szaber był przez nią do pewnego stopnia dopuszczany. Pozostawione przez dotychczasowego właściciela majątku rzeczy osobiste nie budziły dużego zainteresowania władzy, jeśli nie przedstawiały odpowiedniej wartości. Chociaż mogło istnieć pewne przyzwolenie na szabrowanie określonych przedmiotów z majątku, to w codziennej praktyce podział na przedmioty dozwolone i zakazane się rozmywał. Jak wynika z bezpośrednich relacji, władza nie zawsze nadążała nawet z selekcją i zabezpieczeniem dóbr. „Dopiero później, w 1945 roku, Związek Samopomocy Chłopskiej na polecenie władz powiatowych zaczął ścigać i ewidencjonować rozebrany sprzęt, ale już wtedy niewiele można było znaleźć”<sup>45</sup> – pisał jeden z pamiętnikarzy. Zaginionych przedmiotów poszukiwała jednak nie tylko administracja państwowa, lecz starali się je odnaleźć także powracający do swoich majątków (poprzedni) właściciele. Pragnienie ich odzyskania zmusza do przekroczenia progu przestrzeni pozostającej dotąd na uboczu zainteresowania dworu. Syn robotnika rolnego we wsi Osnowo odnotowywał pogardliwie chciwość byłej właścicielki, która każe jej skonfrontować się w końcu ze skrajnie złymi warunkami życia robotników:

Już w pierwszych dniach swego pobytu w majątku wielmożna pani raczyła odwiedzić nasze śmierzące mieszkania, czego nie czyniła nigdy przed wojną. Dziedziczka chciała zamydlić oczy szaremu robociarzowi, że niby nie brzydzi się chlewa, w jakim on mieszka. [...] Podczas tych wizyt pani dziedziczka rozpoznawała u ludzi rzeczy przyniesione z pałacu i kazała je odnieść do domu polowego albo ogrodnika. W ten sposób, gdy obkolędownała całą wieś, miała z powrotem prawie całe umeblowanie.<sup>46</sup>

Szaber dworu angażuje dużą część społeczności, jest praktyką zarazem kolektywną i anonimową, dlatego też musi się opierać na wzajemnym zaufaniu między jej członkami. Można postrzegać go jako część „ukrytego protokołu”, tworzonego w relacjach władzy przez grupy podporządkowane. James C.

44 Zob. np. Dekret z dnia 2 marca 1945 roku o majątkach opuszczonych i porzuconych, Dz.U. 1945 nr 9 poz. 45, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19450090045/O/D19450045.pdf> (24.04.2021).

45 *Pamiętnik nr 369*, w: *Nowe pamiętniki chłopów*, s. 38.

46 *Pamiętnik nr 1343*, w: tamże, s. 413-414.

Scott określa go jako „dyskurs za kulisami, na który składa się to, czego nie można powiedzieć [czy zrobić] w obliczu władzy”, i jako taki powstaje wobec hegemonicznego „publicznego protokołu”<sup>47</sup>. Publiczny protokół obejmuje zachowania oczekiwane i akceptowane przez władzę. Przykładem mogą być powszechne we wspomnieniach ziemian empatyczne gesty wobec ich grupy ze strony chłopów i robotników, obejmujące m.in. pomoc w przechowaniu majątku, z którego właściciele zostali wywłaszczeni. Odruchy współczucia mogły mieć szczerze podstawy, szczególnie w wypadku dobrych relacji z dworem, mimo to wyobrażenia ziemian nie pozwalają zrozumieć, co tak naprawdę myśleli o nich chłopci i robotnicy<sup>48</sup>. Przedmioty rzeczywiście przyjmowano na przechowanie, by pomóc uchronić je od konfiskacji, ale nie zawsze z obowiązkiem ich zwrotu. Jak relacjonował Piotr Turnau, syn właściciela majątku w Mikulicach: „W 1947 r. moje siostry pojechały do Mikulic z Rzeszowa, aby odzyskać szafę oddaną na przechowanie wraz z innymi rzeczami u dawnej kucharki Mani Głowatej, ale ona nie poznała panienek i nie wpuściła ich do domu”<sup>49</sup>. Kobieta w momencie parcelacji majątku zachowała się zgodnie z oczekiwaniami byłego właściciela, w ten sposób odgrywając spektakl posłuszeństwa i empatii<sup>50</sup>. Po wojnie trudno było określić trwałość zmian następujących w gwałtownym tempie. Taka oczekiwana pomoc wpisywała się w publiczny protokół i mogła być „próbą zapewnienia sobie przychylności właścicieli rozparcelowanych majątków w razie ewentualnej zmiany sytuacji politycznej w kraju”<sup>51</sup>. Gdy sytuacja się ustabilizowała, podtrzymanie publicznego protokołu wobec byłych właścicieli majątków nie było już konieczne.

Jak zauważa Vicky Osterweil w książce *In Defense of Looting*, szaber może być postrzegany jako praktyczne działanie skupione na natychmiastowej

---

47 J.C. Scott *Domination and the Arts of Resistance: Hidden Transcripts*, Yale University Press, New Heaven–London 1990, s. xii.

48 Parafrazuję tutaj słowa Michała Rauszera, który pisał o wyobrażeniach szlachty na temat postrzegania jej przez chłopów. Zob. tegoż *Siła podporządkowanych*, Wydawnictwa UW, Warszawa 2021, s. 66.

49 *Relacja Piotra Turnaua – syna Stefana właściciela majątku w Mikulicach z czerwca 2007 r.*, cyt. za: A. Wiktor „Losy ruchomych dóbr kultury ziemiaństwa”, s. 100 (relacja w zbiorach autora).

50 O innych przykładach dynamiki między protokołem publicznym a ukrytym pisze Michał Rauszer w książce *Siła podporządkowanych*.

51 G. Miernik *Ewolucja poglądów chłopów na kwestię własności pod wpływem polityki społeczno-gospodarczej władz (1944-1956)*, w: *Dwór a społeczność lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, s. 315.

i bezpośredniej redystrybucji dóbr, do których do tej pory nie miało się dostępu<sup>52</sup>. To pragmatyczne dążenie do poprawy warunków życia. Autorka podkreśla jednak, że szaber kryje w sobie rewolucyjny potencjał polegający na podważeniu praw własności, opartych często na relacjach władzy i dominacji, wspieranych przez ideologię i przemoc. Zamiast postrzegać te praktyki jako apolityczne i chaotyczne działania, proponuje widzieć je jako istotne momenty w przebiegu radykalnych zmian społecznych. To kolektywne doświadczenie opisywał jeden z pamiętnikarzy:

Trzeba było najpierw samemu zrozumieć, że nic łatwo nie wpada w ręce. Łała się krew bratnia, lecz nie daremnie. Zmywała powoli pleśń nawarstwioną na psychice chłopca. I nic dziwnego, że biorąc pańską ziemię, szedł walić kafłowe piece w pałacach i zrywać parkiety w pokojach. Nie był to odruch zdziwienia, lecz chęć zemsty za doznane krzywdy i droga do samowyzwolenia. Piszę to dlatego, że w ten sposób odnajdywałem siebie wówczas. A takich było wielu...<sup>53</sup>

W narracjach ziemian opisy nieracjonalnych i barbarzyńskich aktów niewytłumaczalnego niszczenia własności ziemskiej zakładają nieświadomość polityczną działających. Wbrew tej opinii pamiętnikarz podkreśla jednak pełną świadomość uciskanej społeczności przeprowadzającej atak. Opisuje je w kategoriach transformacyjnego doświadczenia uczestników i uczestniczek, którzy wyzwalają się z dotychczasowych relacji podporządkowania. Szaber może stanowić sposób na uzupełnienie zasobów, ale jest jednocześnie podważeniem dotychczasowej władzy i formą zemsty za krzywdy, tym bardziej że często nie jest postrzegany w kategoriach winy, lecz jako odzyskanie tego, co „samemu” przez pokolenia się wypracowało, a co zostało następnie zagarnięte. Jak wynika ze wspomnień, szaber jako forma walki jest jednak skierowany również wobec nowej władzy. Spodziewana i niechciana kolektywizacja gospodarstw rolnych wywołuje anonimowe praktyki oporu: „Rozszabrowane części inwentarza żywego i martwego oraz rozebranie podworskich budynków gospodarczych uznali za dobre pociągnięcie nasi miejscowi

52 V. Osterweil *In Defense of Looting: A Tiotous History of Uncivil Action*, Bold Type Books, New York 2020.

53 W. Daruk *W poszukiwaniu prawdy*, w: *Gotuj broń! Wspomnienia chłopów z lat 1939-1948*, wybór i oprac. W. Chodorowska, Z. Lubowicz, M. Róg-Świostek, Książka i Wiedza, Warszawa 1969, s. 335-336.

agrariusi, twierdząc, że nie będzie teraz okazji sprzyjającej założeniu «kołchozów»<sup>54</sup> – pisał ironicznie jeden z pamiętnikarzy. Te praktyczne działania wymierzone w (zakładane) działania władz są dokonywane za wiedzą całej społeczności, choć nie zawsze za aprobatą wszystkich jej członków. Coś, co nie mogło zostać wyrażone w postaci skargi, zyskuje formę w ukrytym protestie, który ma uniemożliwić realizację niekonsultowanych ze społecznością i często nieakceptowanych przez nią zmian relacji własnościowych.

### Kontrużycia przedmiotów

W ziemiańskich relacjach i wspomnieniach szaber jest opisywany jako barbarzyństwo, niecywilizowane zachowanie wynikające z braku obycia z wartościowymi przedmiotami oraz braku poszanowania prywatnej własności. Tym zachowaniom towarzyszy chaos, wybuch niepoohamowanych instynktów, który doprowadza do niszczenia cennych obiektów. Jak notował z pogardą we wspomnieniach Tadeusz Czaplicki:

Gdy wychodzę z dworu, widzę swoistą scenę, gdy jakaś zapóźniona baba przewróciła piękny inkrustowany stół podwieczorkowy białym na śnieg, a między rzeźbione nogi nakładłszy poduszek, kołder i innej pościeli, ciągnie takie niby sanki za sznurek przywiązany do jednej z tych rzeźbionych nóg.<sup>55</sup>

Mieszkańcy wsi nadają dworskim przedmiotom nowe sensy, odpowiadające ich własnym potrzebom, odkrywając w ten sposób wartość kontrużytkową (*misuse value*) obiektów materialnych. Bill Brown zauważa, że wartość kontrużytkowa „podkreśla skuteczność przerwanej rutyny [...] jako nieoczekiwanego sposobu odczytania świata przedmiotów na nowo”<sup>56</sup>. Dotyczy to nie tylko stołu podwieczorkowego, wykorzystywanego jako poręczny środek transportu bardziej potrzebnej i użytecznej bielizny pościelowej, a także innych (nie)codziennych rzeczy. Jak z ubolewaniem pisał we wspomnieniach Ludomir Wolski: „Siostra moja Kleczewska, będąc na wsi w Siennowie w kilka miesięcy po wysiedleniu ze dworu, widziała salaterkę z koreckiej porcelany

54 *Pamiętnik nr 369*, w: *Nowe pamiętniki chłopów*, s. 38.

55 Tamże.

56 B. Brown *Other Things*, The University of Chicago Press, Chicago–London 2015, s. 373.

ze dworu, więc przedmiot wartości muzealnej, z której kury wydziobiwały pośląd i otręby”<sup>57</sup>. To celowe dystansowanie się od użyteczności przedmiotów – ich codziennego, najbardziej zwyczajnego wykorzystania – służy również pokazaniu braku kompetencji. W ziemiańskich narracjach chłopki i robotnicy nie znają dworskich przedmiotów – nie wiedzą, jak się nimi opiekować i jak posługiwać. Nie są to ich rzeczy, nie mają z nimi żadnego związku, bo nie przynależą do ich świata. Jak zwracała uwagę Sara Ahmed w kontekście opisu świata z perspektywy osób w nim jakoś nieuwzględnianych, na różne sposoby wykluczanych, inne niż zakładane użycia przedmiotów wyłaniają się w momencie odmowy przyjęcia gotowych sposobów postępowania. Uwypuklała tym samym podporządkowanie wpisane w obiekty materialne<sup>58</sup>. Wartość kontrybucyjna pokazuje możliwe inne niż zakładane sposoby użycia przedmiotów przez inne osoby niż te, dla których przedmioty są przeznaczone<sup>59</sup>, odsłaniając w ten sposób nie tylko potencjalność wpisaną w rzeczy, lecz także inwencję ich nowych użytkowników.

\*\*\*

Przedstawienia reformy rolnej w oficjalnych mediach, podobnie jak opisy swoistych „spektakli szabru” powtarzane w ziemiańskich wspomnieniach stanowią mocne obrazy, w których obiekty materialne odgrywają kluczową rolę. Z jednej strony pozwalają wytworzyć odpowiednią atmosferę, angażującą społeczność w proces wywłaszczeń, wskazując jednocześnie na prawowitych właścicieli majątków – chłopów i robotników, którzy w rzeczywistości wypracowali zagarnięte im dobra. W ten sposób władza stara się odsłonić konflikt klasowy, przykrywany z drugiej strony narracjami ziemian psychologizujących szaber dworów, w którym uczestniczy bezmyślny motłoch. Mniejszościowe narracje niuansują ten obraz powojennych przemian, pokazując momenty mniej oczywiste, ale też inne niż te zakładane czy projektowane

57 Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu. Biblioteka Rękopisów, rkps. 13540/11, L. Kościusza Wolski „O tym i owym”. Wspomnienia z przemyskiego z I poł. XX w., cyt. za: A. Wiktor „Losy ruchomych dóbr kultury ziemiaństwa”, s. 102.

58 S. Ahmed *What's the Use? On the Uses of Use*, Duke University Press, Durham–London 2019, s. 207–218.

59 Zob. analizę pieczęci państwowej w powieści Marka Twaina *Księżę i żebrak* zaproponowaną przez Browna w tegoż *A Sense of Things: The Object Matter of American Literature*, The University of Chicago Press, Chicago–London 2003.



praktyki własnościowe. Ambiwalentne, nierzadko sprzeczne emocje towarzyszące reformie rolnej – początkowy opór czy niezdecydowanie związane z niedowierzaniem, współczucie, a przy tym podekscytowanie i poczucie sprawiedliwości – odsłaniają złożoność doświadczenia aktorów biorących bezpośredni udział w tych wydarzeniach. Praktyki chłopów i robotników pokazują miejsca, w których aktywnie stawia się opór relacjom własnościowym – zarówno tym dotychczasowym, jak i wprowadzanym przez nowe władze. Dobrym tego przykładem jest szaber jako działanie nieakceptowane w publicznym protokole, ale silnie obecne na obrzeżach reformy rolnej. Bliższe spojrzenie na ten sposób przejmowania rzeczy, mimo niechęci do mówienia na ten temat i niewielkiej liczby relacji, pozwala na zrekonstruowanie innych sposobów doświadczenia i rozumienia radykalnych przemian społecznych. Te kontrnarracje wskazują nie tyle na etyczne, ile na możliwe polityczne odczytania aktów szabrowania i niszczenia majątków ziemskich jako podważających porządek własności uwikłany w relacje władzy i dominacji.

## Abstract

---

**Agata Zborowska**

UNIVERSITY OF WARSAW

*Things and Potential Histories on the Margins of Land Reform*

The article deals with the property transformations that accompanied land reform in Poland after World War II. Zborowska begins by reconstructing the authorities' top-down narrative, focused on the property of the landed gentry (palace, manor). Its aim was to create an atmosphere that would help mobilise rural communities to participate in expropriation and the redistribution of land. She then analyses the looting of (post) manor property on the basis of post-war memoirs and accounts by members of rural communities. The fact that only few such accounts exist, she argues, is not solely due to a sense of guilt. Alternative explanations for the practice of looting are presented.

## Keywords

---

land reform, post-war era, potential history, expropriation, looting, misuse value